**Laureaci XXVI Regionalnego Konkursu Literackiego „Ze Śląskiem na ty**

**- Łubniany 2019**

**I KATEGORIA**

**WYRÓŻNIENIA**

**1.Amelia Fierek, Claudia Gertner, Sonia Stefańska**

***„Wolny handel, torg, szaberplac”***

PSP im. Powstańców Śląskich w Łubnianach

**Opiekun: Gabriela Sygulka**

Amelia Fierek, Claudia Gaertner, Sonia Stefańska - Wolny handel, torg, szaberplac

W dzisiejszych czasach mamy targ w Opolu, gdzie można sprzedać lub kupić owoce, warzywa i inne produkty. Dawniej na opolskiej wsi te produkty były, tylko że trzeba było coś innego kupić np. ubrania dla dzieci. Wtedy kobiety ze wsi zebrały produkty i wybierały się do Opola aby je sprzedać i kupić za to ubrania dla dzieci. Te panie jeździły na rowerach lub autobusem i pociągiem w zależności od możliwości. Handlowano mięsem, warzywami, owocami, nasionami, zbożem, nabiałem lub jajkami, można było również kupi kury , kaczki, gęsi lub króliki. Można było kupić gołębie, kartofle czy zboże lub kapustę. Z kolei z targu do domów przywożono cukier , sól, ubrania, buty, nici, wełnę, zapałki, cukierki dla dzieci. Na wolnym handlu trzeba było uważać żeby nie zostać okradzionym przez złodziei czy sprytnych sprzedawców. Być może dlatego mówiono też szaberplac. Pojawiały się tam tez cyganki które zaczynały wróżyć i kazały sobie zapłacić. W Opolu było też” świńskie targowisko” gdzie handlowano końmi, cielętami, prosiakami i innymi żywymi zwierzętami. Po jakimś czasie to targowisko zostało zamknięte i trzeba było jechać w tym celu do Kluczborka.

2. **Kinga Cichoń**

***„Parzyniy i szkubaniy piyrza”***

ZSP w Ostrożnicy

**Opiekun: Judyta Wawrzeńczyk**

Kinga Cichoń – Parzyniy i szkubaniy piyrza

Z opowiadań babci od Kingi wiemy , że kiedyś się skubało pierze. Trzeba było gęsi zabić , a żeby się lepiej skubało to należało wyprasować pierze. Żelasko się wtedy podgrzewało na piecu , ścierkę się kładło na gęś i prasowało żeby się lepiej skubało. Żeby było czym poduszki wypełnić trzeba było w czasie zimy skubać. Skrzydła gęsi się ucinało, one służyły do wymiatania pieców oraz kominów. Gęsi , trzeba było opalić denaturatem , żeby je można było sporządzić do spożycia , często się je zamrażało. W zimie koleżanki babci przyjeżdżały , przy dużym stole się zbierały i skubały pierze, przy tym opowiadały sobie stare historyjki oraz co we wsi słychać . Babcia, po zakończonym skubaniu przygotowała swoim koleżankom w ramach podziękowania małą ucztę . Innym razem babcia chodziła do koleżanek pomagać przy skubaniu.

3. **Faustyna Gabor**

***„W ołminym zołgródku”***

Zespół Placówek Oświatowych w Błotnicy Strzeleckiej

**Opiekun: Alicja Szaforz- Gabor**

Faustyna Gabor – w Ołminym zołgródku

Praca opisuje ogródek babci od Faustyny. Gdy tylko ostatnie śniegi topnieją a słońce zagrzeje ziemię , babcia wychodzi na ogródek posiać warzywa żeby zupę przygotować dla całej rodziny. Trwają przygotowania, aby ziemia była nawieziona i po kolei tworzy grządki , miedzy grządkami przejście, żeby warzywa jak urosną były dostępne. Babcia sieje różne warzywa: marchew, pietruszkę , seler, por, rzodkiew, ćwikłę, koper, cebulę , czosnek. W połowie maja posiane zostają: kapusta , sałata, fasola, ogórki, pomidory. Jak pisze autorka z ogródkiem jest dużo roboty, trzeba podlewać , jak nie pada, wyrywać ziele, które cały czas rośnie. Babcia sieje również różnego rodzaju kwiatki oraz słoneczniki. Jak warzywa urosną to rodzina robi pyszne zupy lub sałatki, a gęsi też skorzystają. W ogródku rosną tez zioła oraz stare drzewo lipy. W maju babka robi z kwiatów mlecza syrop a w czerwcu można truskawki zbierać. Pod płotem są maliny, czarna porzeczka, agrest oraz kartofle. To są smakołyki z babcinego ogródka lepsze niżeli z supermarketu. Cała rodzina korzysta z zasobów ogródka od babci, jakby nie te wartościowe warzywa, trzeba by było biegać na handel.

4. **Dominik Macioszek**

***„Trzi wielky świynta na nasy Ślonsku”***

PSP w Starych Siołkowicach

**Opiekun: Krystyna Miluniec**

Dominik Macioszek – Trzi wiejlky swiynta na nasy Ślónsku

Dominik bardzo lubi jesień i zbieranie grzybów, chociaż to mu się kojarzy z rozpoczęciem roku szkolnego gdzie trzeba się dużo uczyć, a to jemu znowu mniej się podoba. Lubi chodzić z dziadkiem na grzyby i wie które ma zbierać, chociaż najbardziej podobają mu się te czerwone z białymi kropkami jednak od dziadka wie że na nie tylko można popatrzeć. Dominik przytoczył ciekawostkę o trzech wielkich świętach na Śląsku, które zaczynają się na literę G są to gody, gyburstag, grołse pakejt ałs dojczland, czyli Święta Bożego Narodzenia, drugie święto to urodziny a trzecie to wielka paczka z Niemiec. Teraz to wszystko mają w każdym sklepie ale kiedyś paczka ozmaczała święto dla całej rodziny.

**III MIEJSCE**

**Martyna Pikul**

***„Jak mojał praoma kugliczki i konwiśniałk kradła…”***

ZSP w Pawłowiczkach

**Opiekun: Renata Kownacka**

- Jak mojał praoma kugliczki i konwiśniałk kradła……

W pracy opisane jest życie prababci Klary , która świętowała swoje 88 urodziny. Prababcia opowiada swojemu wnukowi o życiu podczas wojny o próbie ucieczki do Czech przed wojskami Rosyjskimi, którzy i tak ich okradli. Prababcia opisuje dalszy ciąg ucieczki i tragiczne widoki wojną naznaczone. Ludzie wtedy byli mocno związani z wiarą i wierzyli w pomoc Bożą, co pozwalało nie tracić im nadziei. Po drodze dostali się na gospodarstwo u dobrych ludzi. Była wielka bieda i brak żywności , ludzie byli wychudzeni. Starali się dotrzeć do jedzenia i pewnego razu udało im się ukraść wspomniane w tytule pracy bułeczki i chleb, wtedy nie myśleli o tym że źle postąpili, bo głód był tak wielki. Jeszcze parę razy próbowali na polu, lecz wystraszeni strzałami musieli uciekać. W tym czasie nie pozostało nic tyko myśleć jak przeżyć i dotrwać do końca wojny. Czasy były tak ciężkie a po wojnie , że ludzie cieszyli się że przeżyli, niedowierzając, że dożyją jeszcze sędziwych lat, z wnukami przy stole będą siedzieć i opowiadać o tych przeżyciach.

**II MIEJSCE**

**Mateusz Kapłon**

***„Moja prababcia Anna i jej losy”***

PSP im. Ks. Jana Twardowskiego w Januszkowicach

**Opiekun: Irena Sobala**

Mateusz Kapłon - Moja prababcia Anna i jej losy

Mateusz opowiada o życiu swojej prababci Anny , która miała 7 lat gdy wybuchła II wojna światowa i wywieźli ludzi w bydlęcych wagonach na Syberię. W barakach ludzie umierali, a jedzenia było bardzo mało i trzeba było dużo pracować i służyć u Rosjan. Dzieci w barakach nie mogły się ani bawić ani uczyć tylko z mamami pracować. W 1945 roku , gdy babcia Mateusza miała 13 lat ogłoszono koniec wojny i Polacy mieli opuścić Rosję i wyjechać do domu. Rodziny zostały wywiezione w miejsca dla nich nieznane i niewiadome , wysiedli na stacji w Koźlu skąd skierowano ich do Januszkowic. Pierwszy raz stanęli na śląskiej ziemi i nie wiedzieli czy będzie im przychylna. W końcu trzeba było zacząć od nowa z przydzielonym budynkiem. Prababcia nie umiała pisać ani czytać, gdyż wcześniej nie mogła się uczyć, a matematykę opanowała w stopniu pozwalającym na funkcjonowanie w dorosłym życiu. Początki były ciężkie, ale rdzenni mieszkańcy Januszkowic pomagali przybyłym rodzinom. Niestety prze niektórych mieszkańców nie byli przyjaźnie traktowani. Życie układali sobie na nowo i tworzyły się nowe rodziny, w związku z czym powstała się nowa kultura, zwyczaje i kuchnia. W wieku 19 lat prababcia Anna wyszła za mąż za Franciszka. Powstała nowa rodzina i tzw. „mieszane małżeństwa” i przenikały się kuchnie śląska i wschodnia. Nie brakowało też tradycyjnego świniobicia oraz darcia pierza. Jak mówi autor są pracowici, otwarci i posiadają wiele umiejętności rzemieślniczych. Rodzina Mateusza przeszła po wojnie długa i twardą szkolę życia. W każdej sytuacji pomogła wiara w Boga i połączyła wszystkich. Był to czas bardzo trudnych doświadczeń , ale również miłych chwil. Prababcia Ania zmarła w tym roku, miała 86 lat.

**I MIEJSCE**

**Maksymilian Stręciok**

***„Ceglana kapliczka w Masowie”***

PSP im. Powstańców Śląskich w Łubnianach

**Opiekun: Jolanta Begińska**

**II KATEGORIA**

**WYRÓŻNIENIA**

1. **Julian Machoń**

***„W piekarni praołpy Richarda”***

PSP Walce

**Opiekun: Karina Nadolska**

**Julian Machoń**

**kl.VI**

**„W piekarni praołpy Richarda”**

Tekst prezentuje tradycyjne wyroby piekarskie pradziadka Richarda. Praca piekarza zaczynała się o drugiej w nocy, aby wszystko było zrobione na czas rano.

Chleba nie można było marnować, dopuścić do jego zepsucia. Przed krojeniem należało uczynić na bochenku znak krzyża Szacunek dla chleba jest do dziś nieodłącznym elementem rodziny Machoń.

2. **Blanka Kołodziej**

***„Mamo nudzi mi się, w co się kiedyś bajtle grały”***

PSP im. Powstańców Śląskich w Łubnianach

**Opiekun: Jolanta Koj**

**Blanka Kołodziej**

**kl.VI PSP Łubniany**

**„Mamo,nudzi mi się...W co się kiejdyś bajtle grały, zeby im się nie nudziło**

 Opowieści naszych dziadków czy rodziców o „tamtych czasach” są zawsze fascynujące. Kto nie lubił siadać przy boku starszego i słuchać jak to było „kiedy ja byłem w Twoim wieku to mi się nie nudziło...”?

Nasi rodzice chociaż nie mieli współczesnych cudów techniki,potrafili całymi dniami bawić się na dworze wymyślając różne gry i zabawy np. w chowanego, klasy, skakanie w gumę czy szycie lalkom ze ścinek ubranek. A my w dzisiejszych czasach mamy mnóstwo zabawek, z którymi nie jesteśmy w stanie się bawić.

3. **Kinga Janek**

***„Piynknoł rajza”***

PSP w Jemielnicy

**Opiekun: Beata Szafraniec**

**„Piynknoł rajza”**

Autor bardzo zaciekawia w bogactwo wyobraźni. Przedstawia fantastycznych bohaterów gęsi i kaczki, którzy przedstawiają miejscowość Gąsiorowice. Wieś położona w województwie opolskim, w powiecie strzeleckim, w gminie Jemielnica. Postacie omawiają po kolei ważne miejsca miejscowości mi.in. o krzyżach przydrożnych, kapliczkach, źródełku, remizie,obszarach przyrodniczy „Krampa”i szlaku młynów wodnych.

4. **Krzysztof Kwoczała**

***„Moja familia”***

PSP nr 1 w Zdzieszowicach

**Opiekun: Barbara Kulig**

**„Moja familia”**

Życie napisane w słowach dziadka Krzysia. Obrazuje całą historię istnienia od dzieciństwa .Wszystko zaczęło się w Osowcu koło Opola. I życie się zaczęło i szkoła się zaczęła…. Dzieciństwo wspominane jest jako najwspanialsze lata, pełne radości , tajemnic, nieodkrytych miejsc. Ale również pełne obowiązków przy pracach domowych. Pomoc przy roli czy latem przy zbieraniu jagód. Dziadek Krzysia zaznacza iż najważniejsze jest to, aby rodzina zawsze była razem i kiedy jest radość i kiedy jest smutek, nawet cierpienie.

5. **Maxymilian Laxy**

***„Marzanki i Marzołki we Siołkowicach”***

PSP Stare Siołkowice

**Opiekun: Ewa Moździoch**

**„Marzanki i marrzołki we Siołkowicach”**

Praca przedstawia zwyczaje śląskie. Ich wspólne przeżywanie daje odpoczynek, jest źródłem radości, zabawy, przerywnikiem w monotonnej codzienności, przypomina też o takich wartościach, jak: dom, rodzina, wspólny światopogląd i obyczaje. Świąteczne obchody są świadectwem ciągłości tradycji. Jednym z nich są Marzanki. Tydzień prze niedzielą palmową, stroi się gaik i stawia w oknie lalkę aby każdy wiedział , że tam jest dziewczyna do za mąż pójścia.

6. **Florian Gabor**

***„Jak się piyrwej chlyb piekło”***

ZPO w Błotnicy Strzeleckiej

**Opiekun: Alicja Szaforz - Gabor**

**„Marzanki i marrzołki we Siołkowicach”**

Praca przedstawia zwyczaje śląskie. Ich wspólne przeżywanie daje odpoczynek, jest źródłem radości, zabawy, przerywnikiem w monotonnej codzienności, przypomina też o takich wartościach, jak: dom, rodzina, wspólny światopogląd i obyczaje. Świąteczne obchody są świadectwem ciągłości tradycji. Jednym z nich są Marzanki. Tydzień prze niedzielą palmową, stroi się gaik i stawia w oknie lalkę aby każdy wiedział , że tam jest dziewczyna do za mąż pójścia.

7. **Jonasz Waleska**

***„Łopowiejści mojygo ołpy Hyńka”***

PSP im. Ks. Brommera w Zimnicach Wielkich

**Opiekun: Jolanta Drwięga**

**„Łopowiejści mojego ołpy Hyńka”**

Tekst wtajemnicza w niezwykłe opowieści o wydarzeniach. Jedną z nich jest zaczarowany kamień w Kuźnickim lesie. Druga historia opowiada o zakopanym na polach budynku starej Kuźni i dawnych piecach hutniczych, w których otrzymywano żelazo. Niestety do dzisiejszego dnia nie wykonano żadnych wykopalisk, ani uprawy na tych polach. Choć wydano decyzję o wpisaniu dobra kultury do rejestru zabytków.

8. **Paulina Moj**

***„Ludzie ludziom zgotowali ten los”***

PSP nr 2 w Oleśnie

**Opiekun: Aneta Moj**

**„Ludzie ludziom zgotowali ten los”**

Paulina swoją prace zaczyna najbardziej znanym wierszem księdza Jana Twardowskiego.

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą, zostają po nich buty i telefon głuchy ...”

Przypomina rzeczy oczywiste, jasne – że czas szybko umyka, kiedy jest nam dobrze, że powinniśmy docenić to, co mamy. Przecież to takie banalne. A jednak ciągle o tym zapominamy.

Przedstawiana jest historia życia księdza Józefa Olszoka jego los niewoli w czasie wojny, który był bardzo okrutny i bezlitosny. Ludzie ginęli w obozach i na polu bitwy. Najgorsze jest to, że człowiek zabijał człowieka, że „ludzie ludziom zgotowali ten los”.

**III MIEJSCE**

**1.Rafał Donitza (przyznano 2 miejsca III)**

***„Sianny żniwa”***

PSP w Brożcu

**Opiekunowie: Renata i Jan Donitza**

**„Sianny żniwa czyli o ti, jak to piyrwi se trołwa na siano suszyło”**

Praca ujawnia jak to dawniej na roli bywało. Rafał opisuje tradycyjny sposób koszenia trawy. Aby ruszyć na łąkę z kosą, najpierw trzeba było ją odpowiednio naostrzyć. Podczas sianokosów panował ścisły podział obowiązków. Mężczyźni kosili, a kobiety grabiły siano. Przybliżona jest maszyna do koszenia trawy Grasmejer, która posiadał dziadek Rafała.

**Wiktor Świtała**

***„Reks praołpy Franca”***

PSP w Jełowej

**Opiekun: Beata Zambrzycka**

**„REKS praołpy Franca”**

Praca obrazuje życie praołpy Franca. Codzienne podróże rowerem z miejsca zamieszkania do miejsca pracy. Rower Reks było wyposażone w specjalny silnik na benzynę co w tamtych czasach było rzadkością. Rowerem ołpy Franca można jeździć do dziś . A to przyjemna forma aktywności, dzięki której możemy przemierzyć wiele kilometrów.

**II MIEJSCE**

**Kinga Marek**

***„Ksiądz Józef Czempiel – Żandowicki błogosławiony”***

PSP w Żędowicach

**Opiekun: Anita Stachowska**

**„Ksiondz Józef Czempiel – Żandowicki Błogosławiony”**

Kinga uobecnia sylwetkę księdza Józefa Czempiela z Żędowic. Stwierdza, że może być przykładem dla dzisiejszych ludzi. Nie tylko jako ksiądz, ale jako człowiek. Błogosławiony przez Ojca Świętego Jana Pawła II w 1999 roku pośród 108 męczenników II wojny światowej. Za dar męstwa i wiary wdzięczności parafianie. Obraz przedstawiający księdza Czempiela umieszczony jest w Żędowickim kościele.

**I MIEJSCE**

**Anna i Piotr Raszczyk**

***„Historie nad Odrą pisane”***

PSP nr 1 im. J. Korczaka w Zdzieszowicach

**Opiekun: Barbara Kulig**

**III KATEGORIA**

**WYRÓŻNIENIA**

1. **Teresa Ksoll**

***„Historia śląskiej rodziny Stanossek”***

PSP nr 1 im. J. Korczaka w Pawłowiczkach

**Opiekun: Ineta Kałwa -**

Teresa Ksoll - Historia śląskiej rodziny Stanossek

Historia powstała dzięki czarno- białej fotografii, która wisi na ścianie rodzinnego domu. Opisuje dzieje rodziny i życie każdego jej członka. Rodzice: Józef , który dożył 80 lat oraz Sophia, przeżyła 89 lat, urodziła i wychowała czternaścioro dzieci: 8 córek i 6 synów. Rodzina żyła na Śląsku, który był ich heimatem i ojczyzną. Niektórzy członkowie rodziny tam zostali inni wyjechali do Niemiec.

**2. Tomasz Mazur**

***„Cy wtojś jesce dzisiej kisi kapusta”***

**PSP w Dańcu**

**Opiekun: Beata Mazur**

Tomasz Mazur – Cy ftojś jesce dzisiej kisi kaputa?

Tomasz opisuje jak w jego rodzinie nadal kiszą kapustę . Jest to czynność, którą w dzisiejszych czasach już raczej się nie praktykuje ale jak pisze każdy chce BIO, tylko robić się nie chce. Bo jak mówi co swoje to swoje i lepiej zrobić niż kupić. W rodzinie Tomasza sieje się kapustę i inne warzywa , żeby było co kisić i zagotowywać oraz przygotowywać przetwory własnej roboty. Przy kiszeniu pracuje cała rodzina czyli trzy pokolenia. Co prawda kiszenie wymaga sporej pracy, ale swojska , deptana kapusta jest najlepsza jak mówi autor pracy. „Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci - Tomasz będzie kontynuował kiszenie kapusty, żeby tradycja nie zaniknęła .

**3. Patryk Niedworok**

***„Jak łojciec chałpa budowoł”***

**PSP w Brynicy**

**Opiekun: Danuta Sudoł**

Patryk Niedworok – Jak łojciec chałpa budowoł

Patryk opisuje jak jego ojciec po skończeniu szkoły zawodowej w zawodzie murarz , z pomocą dziadka w 1990 roku dom budowali. Budowa trwała 10 lat, żeby po kolei zebrać materiały do budowy oraz maszyny potrzebne do jej ukończenia. Od cementu, fundamentu po ściany , drzewo na dach oraz dachówki wszystko własnymi siłami i kosztami wykonane i wykończone do momentu zamieszkania. Autor mieszka w tym domu po dziś dzień. Dom rodzinny Patryka wymaga już remontu. Praca włożona choć była ciężka ale była własna, ojca i dziadka Patryka. Jak mówi autor to była dobra robota, dom wybudowany z sercem i żyją w nim szczęśliwi ludzie.

4. **Kamil Faszynka**

***„Utoplowy Bajtle”***

SP w Straduni

**Opiekun: Artur Derlik**

Kamil Faszynka – Utoplowy Bajtle

Praca zawiera opowieści o utopku, który jak się zezłościł wciągnął do wody. A dzieci bardzo lubiły denerwować mieszkańca rzeki Straduńki, który nieraz myślał jak dać nauczkę dzieciakom. Pewnego razu dziewięcioro dzieci, chciało zakłócić spokój utopka, w momencie kiedy się wszyscy pochowali, on wiedział jak ich dorwać. Znalazł wszystkich. Ludzie długo szukali młodzieńców , ale utopek wziął ich do siebie i nauczył porządku i każdemu nakazał pilnować innego miejsca we wsi, czyli każdy miał te miejsce pod swoją opieką, gdzie się wcześniej schował. W tych miejscach, mieszkańcy postawili figurki dziewięciu małych , wesołych trolli. W Straduni są teraz miejsca, których pilnują złapane przez utopka dzieci.

5. **Dominika Przezdzink**

***„Paket z Niymiec”***

PSP nr 1 im. J. Korczaka w Zdzieszowicach

**Opiekun: Alicja Kałuża**

Dominika Przezdzink – Paket z Niymiec

Dominika opisuje opowieści swojej babci z którą mieszka. Jak to kiedyś się wszyscy cieszyli jak paczkę z Niemiec dostali. Cieszyli się i długo wspominali co w tych paczkach było. A że kiedyś w Polsce nie było tak jak teraz, inaczej niż w Niemczech. To w momencie kiedy paczka przyszła, wszyscy czekali i się cieszyli, bo jednak kupić nie szło a w paczce dużo przyszło, teraz można to wszystko kupić w sklepach, kiedyś nie. W dzisiejszych czasach jak opisuje Dominika rodzice jadą z dziećmi do sklepu nawet przy granicy polsko-niemieckiej i robią obfite zakupy Bożonarodzeniowe. Tak ciężko dawniej było że starsze pokolenia doceniają to jak dzisiaj jest, a młode nie przywiązują do tego wagi, bo innych , trudnych czasów nie znają.

**III MIEJSCE (przyznano 2 msc. III)**

1. **Rafał Grega**

***„Trzi pokolynia górników w jednej chałpie”***

ZPO w Dziewkowicach

**Opiekun: Edyta Skrzypczyk**

Rafał Grega – Trzi pokolynia górników w jednyj chałpie

Rafał opisuje historię górników, za czasów jego pra pra dziadka Ignacego, który otrzymał ordery m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, zachorował też niestety na dur brzuszny. Po trzęsieniu ziemi w kopalni , niestety zginął gdy chciał górnikowi pomóc i wybuchnął gaz. Opisany jest tez pra dziadek Arnold , również górnik . To były czasy gdy górnikom się dobrze wiodło i byli wyróżnieni. W ten sposób trzy pokolenia górników były w rodzinie , tylko mama Rafał nie wzięła sobie górnika za męża. Obecnie modniejsza jest praca za granicą.

2. **Agnieszka Pankala**

***„A mój dom to wszystko i widzioł i słysoł”***

ZSP w Większycach

**Opiekun: Beata Babilec**

Agnieszka Pankala – A mój dom to wszystko i widzioł , i słyszoł….

We wspomnianym domu żyły cztery pokolenia. Agnieszka opisuje ze dom kupiła jej pra babcia z 15 ha ziemi. Nieco później wyszła za mąż za pradziadka autorki i razem opiekowali się dobytkiem. Praca zawiera dużo ciekawych i starych zdjęć całego dobytku oraz rodziny. Rodzina miała majątek w formie maszyn i sprzętów do robót na polu i przy domu. W momencie kiedy nastała wojna, w budynku przedszkola zrobiono szpital. W tedy pra babcia postanowiła udostępnić pokoje na parterze dla dzieci. W pracy wymienione są kolejne pokolenia , ich życie oraz wesela i inne wydarzenia. Gospodarstwo się rozwijało i dzień jak co dzień się toczył, od świniobicia do Świąt Bożego Narodzenia. Rodzina wie, że szanować trzeba to co zrobili i zbudowali ojcowie i praojcowie.

**II MIEJSCE**

**Sebastian Macioszek**

***„Historia ta prawoł abo wyucónoł”***

PSP w Starych Siołkowicach

**Opiekun: Ewa Moździoch**

Sebastian Macioszek – Historyjoł . Ta prawoł , abo wyucónoł ?

Sebastian opisuje że nie bardzo interesuje się historią, ale od pewnego czasu coś go poruszyło i się zainteresował . Wieś Stare Siołkowice otrzymała w 2010 roku tytuł Najpiękniejszej Wsi Opolskiej – jest unikatowa i ciekawa, pod względem przestrzennym, krajobrazowym, materialnym oraz o bogatej wiejskiej tradycji, rozwija usługi gastronomiczne, noclegowe oraz turystyczne. We wsi są piękne i zadbane miejsca, jak plac przy kościele , plac zabaw. I jak to na wsi wielu mieszkańców ma przezwiska – ksywy. W pracy opisane są zwyczaje związane z weselem oraz osoby , które napisały książki oraz księża i misjonarze którzy jeździli po całym świecie. Wszędzie jest fajnie , byle by tylko wszyscy zgodnie żyli . Sebastian najlepiej by się uczył tego co by chciał się uczyć najlepiej słucha się osób starszych i o tym co nas otacza co jest nam bliskie.

**I MIEJSCE**

**Melania Świtała**

***„Muzeum mojej ciotki”***

PSP w Jełowej

**Opiekun: Justyna Konik**

**Pracę czyta Gabriela Dworakowska**

**IV KATEGORIA**

**WYRÓŻNIENIE**

1. **Gerard Wons**

***„Jak Karlik z Heinrichem na kołach z Niymiec przijechali - łopowiastka rodzinno”***

Zębowice Gerard Wons - Jak Karlik z Heinrichem na kolach z Niymiec przijechali – łopowiastka rodzinno.

Praca o wojnie i jej zakończeniu na przykładzie rodziny Wonsów: rodzicach Marcie i Ludwiku , trzech córkach i dwóch synach. Gerard Wons opisuje powroty dzieci do domu, przy czym najciekawszą historię powrotu stworzyli synowie. Bracia Karlik i Heinrich którzy musieli pokonać prawie 700 km drogi na zwykłych rowerach. Nie robili tego dla sportu ani zdrowia tylko z konieczności i chęci powrotu do domu. Jest to opowieść rodzinna , która jest wspominana w ich rodzinnym domu, a która nie powinna być zapomniana, jak pisze Gerard Wons.

2. **Liliana Wencel**

***„Wojynne łopowiejści z Boguszyc i łokolic”***

Ochodze

- Wojynne łopowiejści z Boguszyc i okolic.

W pracy przedstawione są opowieści od starszych osób z czasów wojny, mieszkających w Boguszycach oraz w Źlinicach, a spotykających się w Klubie Seniora w salce w Boguszycach, który prowadzi Liliana Wencel. Opisane przez autorkę historie opowiedziały kobiety z roczników przedwojennych. Opowiadają jak źle się działo oraz ile osób zginęło. W podsumowaniu są przytoczone słowa przysłowia zgodne z prawdą, nawiązujące do wojny: gdzie drwa rąbią , tam wióry lecą ; a gdzie kule lecą tam każdemu się dostanie w szczególności tym najbiedniejszym, jak pisze autorka.

3. **Paulina Wróbel**

***„Kościółek Świyntego Rocha - pinknoł pamióntka”***

LO im. Lotników Polskich w Oleśnie

**Opiekun: Wioletta Wojczyszyn**

W pracy opisany został kościół Św. Rocha w Grodzisku koło Olesna , znajdujący się na pięknym malowniczym pagórku. Legenda głosi , że na tym pagórku kiedyś żył groźny smok, któremu mieszkańcy Olesna mieli dać w ofierze pierworodne dziecko, jednak gdy przyniesiono mu ochrzczone dziecko burmistrza , smok się wystraszył dziecka i uciekł. Kronika Oleska przytacza jeszcze wiele innych ciekawych legend odnośnie kościółka i jego umiejscowienia. Jak przytoczyła autorka jest to piękny miejsce i wspaniały zakątek, który o każdej porze roku wygląda niesamowicie. Paulina serdecznie zaprasza.

4. **Anna Wierszak**

***„Ło starcynej kómorze”***

Zębowice

**Anna Wierszak**

**Zębowice**

**„Ło starcynej komorze”**

Pani Ania opisuje komorę dawną starą spiżarkę gospodyni. Obrazuje o dawnych sposobach przechowywania i konserwowania żywności. Komora zastępowała dzisiejsze klasyczne urządzenie jak lodówka. W spiżarce wszystko miało swoje miejsce. Były w najmniejszych słoikach soki i konfitury. W tych większych kompoty. Nie mogło zabraknąć gęsiego smalcu na zimowe przeziębienia. Regały drewniane z przykręconymi haczykami. Na tych haczykach wisiały torebki z różnymi ziołami. Gospodyni miała również w komorze wanna do prania i kompania a po świniobiciu swojski wuszt i wandzónka.

5. **Damian Niesłony**

***„Jakoł uhr ołma taki uhr wnuk”***

ZS Ekonomicznych im. Gen. S. Roweckiego w Opolu

**Opiekun: Alicja Chraboł**

**Damian Niesłony**

**„Jak uhr oma taki uhr wnuk”**

Autor wspomina swoich przodków. Prababcię Kristę i prababcię Marię.

Stwierdza przysłowiem Niedaleko pada jabłko od jabłoni oznacza, że charakter, skłonności i zachowania dziedziczymy po przodkach. Model więzi jest nieodłącznie związany ze wzorcem zachowania. Krysta była radosną kobietą i w ciągłym biegu.

Kobieta nie jeździła rowerem tylko chodziła, a to najprostszy sport i najbardziej naturalna forma ruchu. Natomiast Maria kochała ogródek i uwielbiała porządek w domu. Genetyka to nie tylko cechy wyglądu – wpływa ona również na to, jaki mamy charakter. A dowodem na to jest prawnuk Damian.

6. **Edeltrauda Krupop**

***„Emilia”***

Kamień Śląski

**„Emilia”**

Główna bohaterka tekstu jest Emilia. Emilia dziecko niechciane, wyzywane i wyśmiewane. Pomimo tego była dziewczynką radosną, do tego rezolutna i świadoma powagi sytuacji. Po skończeniu szesnastego roku życia Emilia była zdana sama na siebie w dom z trzema pokojami, ogródkiem i gospodarką. Otrzymała pracę w kamieniołomach w Górażdżach. Była bardzo pomocna i pracowitą dziewczyną. Za swoją pierwszą wypłatę kupiła wymarzony rower, bo wcześniej chodziła do pracy piechotą 5 km przez las. Nie mogła się opędzić od adoratorów lecz nigdy nie wyszła za mąż. Do dziś ja wszyscy wspominają..”Boła ozdobo Kamiona – piykno, gryfno, dobro, wdycki uśmiechniynto i wszystkim życzliwo”.

7. **Paweł Lisoń**

***„Ło witrażach w Dobrodziyniu”***

Ligota Dobrodzieńska

**„Ło witrażach w Dobrodzieniu”**

Tematem pracy są witraże w Dobrodzińskim kościele. Ksiądz Proboszcz parafii zdecydował się na wymianę starych uszkodzonych okien na witraże, choć były strasznie kosztowne. Gdy już została wybrana firma okna zaprojektował rzeźbiarz Berthold Muller-Oerlinghausen. Najpierw zamontowano cztery okna dopiero później kolejne. Te witraże bez zwątpienia sprawiały, że modlenie było inne – lepsze. Człowiek bardziej otwierał się na Pana Boga. Trzeba nad nimi troszkę pomyśleć, przystanąć. Autor stwierdza, że one są wymagające! Tak jak wiara wymagająca.

**III MIEJSCE**

**Piotr Tomanek**

***„Betonówka”***

Kędzierzyn Koźle

**„Betonówka”**

Opisany jest ważna cześć drogi autora tekstu. Betonówka – która kieruje do Wiednia, Raciborza, Opola oraz Wrocławia do Berlina. Jeździły po niej transporty cywilne i wojskowe podczas II wojny światowej. Dla mieszkańców stała się wtedy jedynym oknem do dalekiego świata. Ukazane są młode lata autora pracy we wsi Chałpki. Przed każdą furtka stała ławka gdzie toczono potentatki z rodzinami , sąsiadami i obserwowali auta, które jechały po betonowej drodze. Wspomniany jest autobus z PKSu, odpusty i kiermasze, aparaty radiowe a nawet powozy konne zwane „kolasami”.

**II MIEJSCE**

**Karina Rust**

***„Jak to dołwniyj w Szymrowicach łodpust fajrowali”***

ZS Dobrodzień

**Karina Rust**

**Zespół Szkół w Dobrodzieniu**

**„Jak to downiyj w Szymrowicach łodpust fajrowali**”

Ujawniane jest przygotowanie się do odpustu, czyli uroczystości, święta patrona danego kościoła.

Odpust był wydarzeniem w całej rodzinie parafialnej. Uczestnicy wychodzili z kościoła umocnieni Słowem i Ciałem Pańskim a świątecznie zastawiony stół nacieszył podniebienie i posilił ciało.

Panie domu przygotowujące uroczysty odpustowy obiad zazwyczaj przychodziły na Mszę świętą poranną, by potem zająć się stołem. Natomiast pozostali domownicy i goście uczestniczyli w sumie odpustowej uwieńczonej procesją eucharystyczną wokół kościoła. Obiad był okazją do wymiany wieści o członkach rodziny a młode pokolenie miało okazje zacieśnić więzi rodzinne i poswawolić nieco.

**Opiekun: Beata Jasińska**

**I MIEJSCE**

**Joanna Kolańska**

***„ Dziadka szewcowanie”***

Opole